



ROK VI

# GAZETA Bychawska

Nr 6/33

30.04.1995 r.

## Kto warzy to piwo?

W błędzie są ci, którzy sądzą, że przypominanie Katynia w kwietniu, Konstytucji 3 Maja w maju jest częścią gadaniną, rocznicomanią. Bo historia nie jest tylko dla naukowców, by pisali rozprawy, uczniów, by zbierali dwóje, polityków mądrych, by wyciągali z niej wnioski i polityków głupich, by udawali, że jej nie znają.

*Dokończenie na str. 7*

## Tu giną ludzie

Nie, żeby wzbudzać sensację, piszę o tym na pierwszej stronie.

Ale by ostrzec: sprawa jest dramatyczna dla wszystkich. Wojny u nas nie ma, terroryzmu nie ma, ani żadnej epidemii, a ludzie giną. Albo są to akty samoznisczenia, czytamy wtedy „przyczyną śmierci było przedawkowanie alkoholu”,

albo też ginie człowiek z ręki człowieka. Jak dwa tygodnie temu: „po pijanemu zabił żonę”.

Dziś znów:

16 kwietnia w Zabiej Woli w trakcie uczty świątecznej jeden z uczestników Stanisław J. (lat 57) został postrzelony śmiertelnie przez Aleksandra F. (lat 49). Sprawca aresztowany.



To Wiktor Wilkolaski bronuje pod pszenicę.

Fot. A.Tr.

# Cechowanie

## Poświadczenia o pochodzeniu drewna

14 listopada 1994 roku Wojewoda Lubelski wydał rozporządzenie w sprawie legalizacji pochodzenia drewna pozyskanego w lasach nie stanowiących własności Skarbu Państwa.

Poniżej (za Dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska) przytaczamy informację dotyczącą trybu i zasad wydawania właścicielom poświadczeń o pochodzeniu drewna.

**1. Zgłoszenie zamiaru wyrębu drewna** właściciel lub współwłaściciel powinien dokonać w formie pisemnej lub ustnej skierowanej do nadleśnictwa. Zgłoszenie uważa się za przyjęte, gdy zgłaszający złoży podpis na odpowiednim druku.

W przypadku zgłoszenia ustnego, jego przyjęcia dokonuje pracownik nadleśnictwa wypełniając taki sam druk. Wówczas podpis na druku zgłaszający składa w momencie odbioru poświadczenia legalizacji.

**2. Obowiązek cechowania drewna** dotyczy zasadniczo grubizny, tj. drzew o średnicy powyżej 14 cm mierzonej w grubszym końcu dłużycy.

Jednakże gdy właściciel pozyskuje znaczne ilości drobnicy z zamiarem jej zbytu (np. w czasie zabiegów pielęgnacyjnych w młodnikach), należy je ocechować, analogicznie do cechowania drewna stosowanego w Lasach Państwowych, wystawiając świadectwo legalności pozyskania.

**3. Rozpatrzenie wniosku** polega na jego porównaniu z planem urządzenia lasu lub na ocenie stanu lasu na gruncie, z uwzględnieniem uzasadnionych potrzeb właściciela.

**4. Specjalista** pełniący nadzór nad gospodarką w lasach niepaństwowych, na wniosek właściciela może - **udzielając pomocy instruktażowej, wyznaczyć drzewa do wyrębu**, biorąc pod uwagę potrzeby właściciela jak też zasady hodowli i ochrony lasu.

**5. Osoba** ubiegająca się o poświadczenie legalności pozyskania, składa **oświadczenie o tytule własności** i w pełni ponosi odpowiedzialność za prawidłowe wskazanie działki. Nie wymagane są tu zaświadczenia ani wpisy z rejestru gruntów.

**6. W przypadku**, gdyby wyręb drzew był niezgodny z racjonalną gospodarką leśną (tj. sprzeczny z planem urządzenia lasu lub zasadą ciągłości i trwałości użytkowania), **kierownik urzędu rejonowego** lub działający w jego imieniu nadleśniczy, **może odmówić legalizacji pochodzenia drewna**. Odmowa taka w formie

*Dok. na str. 6*

# Najbliższa sesja Rady Miejskiej

(przewidywany termin - 11 maja)

Tematami wiodącymi będą:

**1. Funkcjonowanie opieki zdrowotnej.**

Na kilku ostatnich sesjach wiele mówiło się o problemach pogotowia w Bychawie. W fazę rozmów „na najwyższym szczeblu” wchodzi projekt rozbudowy i modernizacji szpitala.

**2. Ceny wody z wodociągów komunalnych i ceny odprowadzania ścieków.**

**3. Przejęcie zadań administracji państwowej w zakresie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.**

# Zawiadomienie

Dnia 9 maja 1995 r. g. 13.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Bychawie odbędzie się zebranie założycielskie Społecznego Komitetu Rozbudowy Szpitala.

Zapraszamy

# Czy pamiętasz

że w niedzielę 30 kwietnia o 15.30 czekamy na Ciebie w sali konferencyjnej UMIG?

Będzie to spotkanie radnych z Tobą, który jesteś młody i chcesz wiele zmienić.

Spotkanie poprowadzi dr Józef Szopiński i mgr Piotr Barszcz.



Fot. P. Marczakowski

Las chłopski koło Guciowa przy granicy z Roztoczańskim Parkiem Narodowym.

## Trzeba uruchomić społeczną presję!

Dnia 10 kwietnia br. delegacja władz Bychawy: burmistrz mgr Ryszard Sprawka, przewodniczący rady dr Wojciech Jachymek oraz dyrekcja ZOZ została przyjęta przez wojewodę lubelskiego mgr. Edwarda Hunka.

Celem naszej wizyty był problem rozbudowy bychawskiego szpitala. Wniosek w tej sprawie został przekazany przez lekarza wojewódzkiego dr. Wojciecha Marciniaka ministrowi zdrowia.

Dla nas rozbudowa szpitala i modernizacja jest warunkiem utrzymania jego działalności. Za 5 lat takie szpitale jak bychawski nie będą mogły przyjmować pacjentów. Po 2000 roku zdyskwalifikują go: brak windy, lokalizacja kotłowni w budynku szpitala i jeszcze wiele innych niespełnionych wymogów. Podobne wnioski o budowę i rozbudowę szpitali z naszego województwa złożyły Bełżyce, Ryki i Łęczna.

Pan Wojewoda widzi możliwość rozbudowy naszego szpitala i popiera zadanie w pierwszej kolejności ze względu na duże zapotrzebowanie społeczeństwa bychawskiego na szpital z prawdziwego zdarzenia i stosunkowo niskie koszty programu rozbudowy. Mamy uzbrojony teren i posiadamy zaplecze szpitala: kuchnię, pralnię, agregatomię. Program wymaga jednak poparcia w ministerstwie przez posłów i innych działaczy szczebla centralnego i wojewódzkiego. Trzeba także uruchomić społeczną presję mieszkańców

naszego terenu, zaktywizować wszelkie metody działania.

Naszym marzeniem byłoby opracowanie w tym roku projektu budowy i rozpoczęcie jej w przyszłym roku z zaangażowaniem około 20 mld starych złotych.

Do ministerstwa przekazano program,

## Sprawa szpitala w ministerstwie

który zyskał aprobatę władz wojewódzkich. Przewiduje on:

- modernizację oddziału wewnętrznego do 50 łóżek z 4 łózkami intensywnej opieki;

- stworzenie oddziału chirurgicznego na 40 łóżek z łózkami urazowo-ortopedycznymi, traktem operacyjnym i zapleczem;

- organizację oddziału położniczo-ginekologicznego z 15 łózkami położniczymi w systemie matka z dzieckiem (rooming in) z możliwością porodów w obecności przyszłego ojca i odwiedzinami rodziny. Oddział położniczy będzie posiadał także łóżka 3-5 według starego systemu i 12 łóżek patologii ciąży. Ginekologia zostanie powiększona do 20 łóżek a współpraca z oddziałem chirurgicznym zapewni stałą gotowość do pełnego profilu zabiegów operacyjnych;

- oddział dziecięcy, obecnie pracujący w bardzo złych warunkach będzie powiększony do 20 łóżek z możliwością pobytu rodziców z chorymi dziećmi.

Rozbudowany i zmodernizowany szpital ma liczyć około 160 łóżek (obecnie 91 w „nowym budynku”) a jego kubatura zostanie powiększona o blisko 2500 m<sup>2</sup>. Modernizacja dotyczyć będzie także dzia-

łów diagnostyki, rehabilitacji i poradni przyszpitalnych.

Pan burmistrz widzi możliwość zbudowania wspólnej ekologicznej kotłowni na gaz dla szpitala, przychodni, przedszkoli, urzędu i sąsiednich budynków mieszkalnych co zlikwidowałoby 5-6 uciążliwych, rozpadających się kotłowni opalanych na węgiel. Taka inwestycja mogłaby liczyć na wsparcie finansowe ze środków ochrony środowiska.

Po wizycie u wojewody zredagowano pisma do wszystkich posłów i senatorów naszego terenu. Jesteśmy w trakcie organizacji społecznego komitetu i funduszu rozbudowy naszego szpitala. Zaplanowano wizytę u ministra zdrowia.

Jerzy Podstawka

„Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,  
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,  
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd żyjecie?  
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecko;”  
A. Mickiewicz

## Drzewa ojczyste

Ustawa o lasach z roku 1991 była decyzją nieprzemyślaną. Zakładała, że właściciele prywatnych lasów będą prowadzić rozsądną gospodarkę leśną. Tymczasem swoboda w dysponowaniu lasami prywatnymi spowodowała gwałtowną ich dewastację, pozyskiwanie drewna przerodziło się w rabunek. Rozporządzenia wojewodów są próbą zmiany sytuacji, bowiem dalsza wycinka grozi katastrofą, szczególnie w regionach takich jak lubelszczyzna, gdzie tych lasów jest mniej niż w innych województwach. Wśród wszystkich województw lubelskie znajduje się pod tym względem na przedostatnim miejscu w Polsce, posiada zaledwie kilkanaście procent powierzchni. (Średnia Polski to 27%, a Europy 32%).

Istnienie lasów nie jest prywatną sprawą ich właścicieli.

W okresie wzrastającego zagrożenia środowiska przyrodniczego znaczenie lasów ciągle rośnie, nabiera coraz większej roli ich korzystne oddziaływanie ekologiczne. Drzewostany leśne regulują stopy wodne, magazynują wilgoć, co przy obecnym deficycie wodnym ma kolosalne znaczenie. Drzewa są dobrym filtrem zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego, poza tym produkują tlen oraz fitoncydy oczyszczające powietrze ze szkodliwych drobnoustrojów, wzbogacają powietrze w jony ujemne, korzystne dla człowieka. Ponadto odgrywają ważną rolę gospodarczą: poza drewnem dostarczają produktów runa leśnego, ważnych środków leczniczych i farbiarskich.

Las spełnia funkcje:

- produkcyjne (gospodarcze)
- ochronne (ekologiczne)

- społeczne (socjalne).

**Funkcja ochronna** związana jest z wszechstronnym oddziaływaniem lasów na środowisko przyrodnicze, jego czynniki biotyczne i abiotyczne.

**Lasy mają znaczenie glebochronne.** Poprzez skomplikowany system korzeniowy roślinności leśnej, korzystny dla rozwoju pożytecznych bakterii i grzybów (dający też pożywienie wielu gatunkom zwierząt), zachowane są właściwe proporcje między zawartością wody i powietrza w glebie. System korzeniowy zapobiega erozji wodnej i wietrznej gleby leśnej, stwarza warunki, dzięki dużej porowatości gleby, do magazynowania wody.

Zadrzewienia odgrywają ważną rolę w terenach o dużych spadkach zapobiegają wymywaniu i spływowaniu gleb.

Zwarta, pionowa ściana lasu jest barierą wiatrów. Wyhamowuje ich siłę i prędkość, dzięki czemu zabezpiecza powierzchnię gleby przed erozją wietrzną.

Bożena Wójcik



## Z alkoholizmu wyjść można

Często słyszy się w naszym mieście i to również z ust osób cieszących się autoryte-

tem, że pijak, to dno, zatracenie, ratunku dla niego nie ma, a pieniądze wydawane na walkę z alkoholizmem są wyrzucone w błoto.

Rozmawiam z psychologiem, panią mgr Zofią Krasieńską-Tutką, która pracuje w Poradni Odwykowej w Świdniku.

*Jacy specjaliści pracują wraz z Panią magister?*

W nowym składzie pracujemy od stycznia ubiegłego roku. Przedtem pół roku tylko we dwójkę z socjologiem. Było nam bardzo trudno. Teraz mamy zespół: lekarz psychiatra (który pracuje też w Poradni Zdrowia Psychicznego), socjolog, dwu terapeutów odwykowych i ja. Cały zespół szkoli się w Instytucie Zdrowia i Trzeźwości w Warszawie.

W nowoczesnej poradni nie jest tak, że lekarz przyjmuje pacjenta indywidualnie, jak kiedyś, daje mu anticol, wszywa espectral, zapisuje zastrzyki. Obecnie leczenie medyczne stosuje się w zasadzie na początku, czasem w trakcie terapii, kiedy np. trzeba pacjenta odtruć, bo sam nie potrafi przerwać „ciągu”.

Teraz jest zupełnie inny model leczenia. We wszystkich uzależnieniach pacjent bierze odpowiedzialność za leczenie. On sam postępuje do przodu, zdrowieje, oczywiście z pomocą innych ludzi. Leczenie choroby alkoholowej jest głównie psychoterapią. Polega na indywidualnym prowadzeniu pacjenta i spotkaniach w grupie. Te spotkania grupowe są nawet najważniejsze.

*Kto uczestniczy w pracy grupy?*

Chorobę alkoholową traktujemy jako chorobę całej rodziny, więc leczymy całą rodzinę. Rozpoczynamy od tej osoby, która pierwsza zgłasza się do poradni. Czasem jest to sam uzależniony. Miał „delirkę”, trafił na oddział, został odtruty i podejmuje leczenie profesjonalne. Jednak częściej się zdarza, że trafia do nas ktoś z rodziny. Żona, matka, ona przychodzi pierwsza. Zrozpaczona, bezradna. Gdzieś się dowiedziała, usłyszała o nas, albo idzie do psychiatry, neurologa, do chirurga po pobiciu i on odsyła ją do nas. Wtedy zaczyna się rozmowa na temat jej problemów, bo jeśli współżyje z alkoholi-kiem, to jest też dotknięta tą chorobą. Z tą różnicą, że nie pije. Poza tym przeżywa wszystko: strach, ból, cierpienie, złość...

## Zabytkowe dziury

Pod koniec tej zimy zamknięto drogę dla ruchu kołowego powyżej trzech ton do Kolonii Gałęzów II, do Olszowca i z Osowej do Kolonii Woli Dużej. Wstrzymano autobusy.

Wsiadłam więc do mojego trabanta, który już niejedną dziurawą szosę sforsował i wybrałam się do Kolonii Gałęzów II. Zanim odwiedziłam sołtysa przejechałam slalomem na trzecim biegu przez całą wioskę, aż do zakrętu na Kowersk. Niektóre dziury zasypano żwirem, który już ciągniki i co odważniejsze samochody rozniosły po „jezdni”.

Pan Stanisław Kasperek jest sołtysiem od 64 roku. Miał już jubileusz: trzydziestolecie.

W wiosce po wojnie zbudowano drogę, doprowadzono elektrykę i postawiono szkołę. Szkoła stoi do dziś, odsunięta od szosy, nieduża, do klas I-V chodzi ze trzydzieścioro dzieci z Kolonii i z Kowerska. Starsze jeżdżą do Gałęzowa.

Właśnie. Jeżdżą, lub – chodzą. Pięć kilometrów w jedną, pięć w drugą stronę. No, bo jak można się dostać do szkoły, kiedy Obwód Drogowy w Bychawie zamyka drogę? Można rowerem albo na piechotę.

Z autobusu korzystają nie tylko dzieci. Wszak i dorośli jeżdżą na zakupy do By-

chawy, załatwiają sprawy w urzędzie, u lekarza. Jeśli autobus chodzi to trzeba jechać o 8.15 i wracać przed dwunastą. Jeśli nie zdążysz, to – piechotką ze skrzyżowania w Gałęzowie.

Każdego roku pod koniec zimy zabierają autobus. W tym roku na trzy tygodnie. Sołtys Stanisław Kasperek upomina się o remont drogi już od 1990 roku. W roku 93 zastępca Dyrektora ds. technicznych inż. Władysław Rawski w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Lublinie odpisał sołtysowi to, co sołtys wiedział dobrze: że konieczny jest remont. Obiecał „remont cząstkowy nawierzchni, który poprawi przejezdność drogi”. Z pisma tego sołtys Kasperek dowiedział się również, że nie ma pieniędzy...

Burmistrz Ryszard Sprawka też nie zasypiał gruszek w popiele. W tym roku zaprosił do Bychawy dyrektora inż. Juliana Kapicę z Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych, przyjechał też kierownik Zarządu Dróg Lokalnych w Kraśniku inż. Henryk Kawa. Tradycyjnie, jak przed laty, tak i w tym roku, 15 marca pojechali w teren i jak wtedy stwierdzili, że drogi trzeba reperować. Ale możliwy jest tylko remont cząstkowy nawierzchni, który poprawi przejezdność dróg. Na więcej nie ma pieniędzy.

Dałam słowo panu Sołtysowi, że złożę wizytę w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Lublinie. Umowy dotrzymałam. W następnym numerze „Gazety Bychawskiej” opowiem, co usłyszałem od pana Dyrektora. A.T.



### Szanowni Czytelnicy

W związku z trudną sytuacją materialną Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bychawie i jej filii bibliotecznych, gwałtownym, wielokrotnym wzrostem cen książek i czasopism, ustawicznym zapotrzebowaniem na nowości oraz prośbami czytelników przyjęcia Biblio-

tece z pomocą, uprzejmie prosimy o wsparcie finansowe.

Przekazane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup nowych książek i czasopism do Waszej Biblioteki.

Jednocześnie informujemy, że jesteśmy gotowi przyjmować dary w postaci książek.

Wszystko to będzie służyć wzbogaceniu bibliotek w nowości wydawnicze i rozszerzeniu dostępności do książek, zwłaszcza nowo wydanych.

Biblioteka zobowiązuje się do bieżącego informowania czytelników o wpływach. Nazwiska ofiarodawców będą publikowane na łamach Gazety Bychawskiej pod stałym tytułem „Książki dla bibliotek”.

Elżbieta Winiarczyk

## Rada Programowa „GB” już działa

### Szanowni Czytelnicy

W Wielką Środę zebrała się Rada Programowa „Gazety Bychawskiej”. Były głosy kwestionujące potrzebę powołania rady sformalizowanej, opartej na regulaminie działania. Ale stało się!

W skład Rady Programowej wchodzi trzynaście osób reprezentujących: Radę Miejską (5), Bychawskie Towarzystwo Regionalne (4), wiejskie samorządy mieszkańców (2), miejskie samorządy mieszkańców (1) i Bychawski Dom Kultury (1).

Opracowanie regulaminu rady nie było łatwe, a że za oknami szalała kwietniowa zamieć trzeba było szybciej kończyć pracę. Dyskutowano o dotychczasowych numerach gazety dobrze i źle. Źle, że za dużo wiadomości urzędowych, dobrze o optymistycznych planach przekształcenia gazety w powiatową poprzez stopniowe prezentowanie problemów sąsiednich, skorych do współpracy gmin. Tok dyskusji potwierdza potrzebę powołania rady.

Przyjąłem obowiązki przewodniczącego rady. Zastępcą został wybrany kol. Jerzy Siek. Na następnym zebraniu postanowiono wybrać sekretarza rady. Już na początku w wyniku dyskusji, zarysowały się koncepcje realizacyjne programu:

- gazeta powinna ukazywać się regularnie co 2 tygodnie, numery będą redagowane tematycznie;

- program gazety ambitny pod względem prezentowania kultury i historii miasta winien zawierać bardziej zrozumiałe wykładnie uchwał podejmowanych przez radę lub omawiać zamiar podejmowania uchwał ważnych dla mieszkańców. Uchwały lub ich projekty mogą być załącznikiem gazety;

- należy rozszerzyć zasięg gazety na sąsiednie gminy, poprzez zamieszczenie artykułów pisanych przez redaktorów tych gmin. Gazeta poruszała i nadal będzie się zajmowała problemami naszego makroregionu dotyczącymi służby zdrowia, oświaty, sportu, ochrony środowiska itp.;

- pozyskiwać nowych, szczególnie młodych współpracowników do udziału w redagowaniu gazety;

- wzbogacać stale program gazety o nowe ważne dla codziennego życia problemy, szukać rozwiązań trudnych problemów, wzbogacić szatę graficzną gazety.

Przesyłam pozdrowienia, życzę owocnej współpracy

Jerzy Podstawka



*Czy grupy są mieszane, czy też osobno spotykają się alkoholicy a osobno ich rodziny?*

Będzie miała pani okazję poznać dwie grupy. Za chwilę wejdą tu-

taj kobiety współzależnione, niepijące, żony alkoholików. W drugiej sali zebrał się trzeźwi alkoholicy, którzy już rok lub dłużej nie piją. Uczęszczają na terapię systematycznie raz w tygodniu.

*Jak przebiega psychoterapia alkoholika?*

Praca idzie kilkutorowo. Jak powiedziałam jest to praca w grupie, rozmowa indywidualna i cykl edukacyjny. Najpierw pacjent powinien rozpoznać, na czym polega choroba alkoholowa. Ktoś chory na grypę nie musi nic wiedzieć na temat grypy. W przypadku choroby alkoholowej jest całkiem inaczej. Pacjent musi wiedzieć jak najwięcej na temat choroby, jej przebiegu i sposobu leczenia.

*Jakie są sposoby zdobycia tej wiedzy o chorobie?*

Alkoholicy uczęszczają na spotkania grupy edukacyjnej. Oglądają filmy specjalistyczne, czytają odpowiednią literaturę. Każdy musi określić swój problem. Przysłuchuje się, co mówią inni i stawia pytanie: czy on sam jest alkoholikiem? Ten etap nazywamy identyfikacją alkoholową, czyli uznaniem siebie za alkoholika. Potrzebne jest wtedy stwierdzenie własnej bezsilności i nie kierowania własnym życiem.

W tym etapie samookreślenia nieodzoną rolę spełnia terapeuta, również alkoholik nie pijący. Osoba taka specjalnie przeszkolona jest niezbędna, ponieważ ona właśnie przeszła te problemy osobiste, jej żadej alkoholik nie oszuka, ona wie, co przeżywa, co czuje pacjent. Alkoholik zaś wierzy każdemu słowu, które on wypowiada, bo wie, że terapeuta sam idzie tą drogą, którą pacjent iść zaczyna, że mu „nie wciska kitu”.

Tak więc połączenie profesjonalizmu lekarza, psychologa z oddziaływaniem terapeuty jest niezbędne. Praktykuje się to nie tylko w Polsce, ale również w świecie i tylko wtedy można mówić o profesjonalności placówki odwykowej.

*Terapeuta zatem pomaga alkoholikowi zobaczyć całą prawdę o swej chorobie, pomaga stwierdzić własną bezsilność. Czemu to służy?*

Kiedy chory uzna swoją chorobę, bezsilność i nie kierowanie własnym życiem, wtedy zwraca się do Siły Wyższej, która różnie może być pojmowana: ludzie wierzący zwracają się do Boga. Na tym eta-

## Rejonowy Urząd Pracy informuje:

W miesiącach maj-czerwiec br. zamierzamy szkolić bezrobotnych w następujących kierunkach:

1. **Kurs ogólnobudowlany** (murarz, betoniarz, glazurnik) – celem kursu jest nabycie niezbędnych umiejętności praktycznych i teoretycznych do wykonywania zawodu.

Warunki przyjęcia na kurs – ukończone 18 lat, wykształcenie minimum podstawowe.

2. **Kurs podstawowy księgowości** z obsługą komputera – przyuczenie do zawodu księgowego.

Warunki przyjęcia na kurs – wykształcenie średnie zawodowe lub ogólnokształcące.

3. **Kurs marketing, reklama, akwizycja** lub organizacja i prowadzenie własnego przedsiębiorstwa – celem jest przygotowanie słuchaczy do samodzielnej pracy w w/w zakresie.

4. **Kurs podstawowy obsługi komputera** – celem jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie słuchaczy do obsługi

komputera jako jego operator.

Warunek przyjęcia – wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe.

Bezrobotni zainteresowani szkoleniem - proszeni są o kontaktowanie się ze Starszym Inspektorem Rejonowym Henrykiem Jakubiakiem, tel. 289. Rejonowy Urząd Pracy refunduje zwrot kosztów szkolenia.

Dysponujemy środkami finansowymi z Funduszu Pracy na **pożyczki umożliwiające bezrobotnemu rozpoczęcie działalności gospodarczej**. Kredyt jest oprocentowany 21% lub 28% (wysokość stopy kredytu refinansowego).

Bezrobotni zainteresowani kredytami proszeni są o kontakt ze Starszym Inspektorem Rejonowym Grażyną Adameczyk - tel. 36.

Istnieje możliwość nawiązania umowy o **prace interwencyjne**. Zainteresowanych prosimy o kontakt z Zastępcą Kierownika Rejonowego Urzędu Pracy mgr Grażyną Ciężkał - tel. 289.

Władysław Gromek



pie alkoholik osiąga motywację leczenia. Później pracujemy nad poczuciem winy, wstydu. Poznajemy mechanizmy obronne osoby pijącej. Alkoholik szuka

zwykle przyczyn picia poza sobą: a to kłopoty w pracy, a to żona niedobra. My pracujemy, by te mechanizmy „rozbroić”.

Po kilku miesiącach, kiedy wszystkie zagadnienia „przerobimy” powstają nowe problemy. Jak sobie poradzić z trzeźwym życiem. Na przykład jak porozumiewać się z rodziną, z żoną, z którą dotychczas nie było kontaktu. Co zrobić z czasem, który dawniej przeznaczony był na libacje. Jak konstruktywnie żyć? Teraz potrzebna jest pomoc psychologiczna, czasem medyczna, gdy pacjent ma na przykład chorą wątrobę. Czasem jakaś nerwica...

*Jak terapeuci reagują, kiedy pacjent w trakcie leczenia sięgnie po kieliszek?*

Nasi podopieczni wiedzą, że alkoholizm jest chorobą chroniczną, że może nastąpić nawrót. Czasem ten nawrót ma miejsce w zamysle, w pragnieniach, uczuciach, nie musi skończyć się „zapiciem”. Ale jeśli nawet, to nie będzie to „zapicie” jak przedtem, gdy alkoholik „szedł w ciąg” długie. Teraz raczej dzień-dwa. Poza tym on wie, że znajdzie tu mnóstwo przyjaciół, wie co ma robić, do kogo przyjść. Prowadzimy „grupę nawrotów”, w której pogłębia się wiedzę na ten temat.

*Jak leczy się z choroby alkoholowej rodzinę alkoholika?*

Ogólnie rzecz biorąc - podobnie jak alkoholika. W grupie dla kobiet żona i matka dowiaduje się wszystkiego o współzależności, a więc w jaki sposób ona choruje. Że - głównie w sferze emocji, zachowań, że - choć nie pije, myśli w sposób pijany: jest chaotyczna, „rozwalona”, nie wie kim jest, nie zna swoich praw. Pozwala na przemoc względem siebie, wkraczania na „jej terytorium”. Nie dba o swoje potrzeby. To wszystko żona alkoholika musi sobie uświadomić.

*Ilu pacjentów leczy Poradnia Odwykowania w Świdniku?*

W zeszłym roku mieliśmy dwustu ośmiu pacjentów. Obecnie w ciągu miesiąca przyjmujemy do trzystu alkoholików. Rok temu dziesięciokrotnie mniej. W tym roku zgłosiło się już dziewięćdziesięciu sześciu nowych.

*Jaką część pacjentów uważacie za wyleczonych?*

Jest to choroba chroniczna, i nie ma pewności, czy nie będzie nawrotu. Nasi podopieczni mają tego świadomość i mó-



### Nie taki diabeł straszny...

Jak trudne bywają rozmowy między władzą a Kościołem, każdy wie z gazet i telewizji.

Ale wiemy też, że w III Rzeczypospolitej z trudnościami radzą sobie lepiej samorządy lokalne, niż „ci na górze”.

Pora wiosennych porządków. Niech więc wyżej załączony obrazek zainspiruje do trudnych rozmów, które u nas nie muszą być tak trudne i do działań, które nie będą chyba zbyt skomplikowane. Przecież Parafianie to Obywatele miasta!

(ata)

## CECHOWANIE

*dok. ze str. 2*

decyzji winna być przekazana w ciągu 14 dni od wizji lokalnej.

7. **Cechowanie i numerowanie pozyskanego drewna** winno odbywać się w miejscu jego pozyskania, bez zbędnej zwłoki, nie później niż w ciągu 1 miesiąca od daty zgłoszenia.

8. **Do kontroli legalności pozyskania drewna** upoważniona jest Policja i Służba Leśna.

Przez Służbę Leśną należy w tym przypadku rozumieć również pracowników nadleśnictw, pełniących nadzór nad gospodarką leśną w lasach niepaństwowych.

9. **Winni nieprzestrzegania przepisów** Rozporządzenia podlegają karze grzywny od 50 do 500 zł.

**W naszej gminie bliższych informacji na temat cechowania udziela Wiesława Lipińska – Urząd Gminy II piętro.**

**na  
bychawskim  
targowisku**

25.04.95 r.

Jęczmień, owies – 33 zł/1q  
Pszonica – 35 zł/1q  
Ziemniaki – 60 zł/1q  
Prosięta – 90-100 zł/parę  
Krowy – 1000-1100 zł/sztukę  
Cielęta: buhajki – 3,70 zł/kg  
jałówki – 3,60 zł/kg

notował Henryk Korba

## KOMENDA POLICJI

### Kradzieże z włamaniem

**Kolonia Gałęzów I**, 7/8 kwietnia. Po dokonaniu włamania do gołębnika skradziono 33 gołębie wartości 1320 zł na szkodę Juliana Z.

**Bychawka**, 7/8 kwietnia. Po zerwaniu płyty z etemitu na dachu gołębnika skradziono 24 gołębie wartości 1440 zł na szkodę Tadeusza K. Dochodzenia w toku.

**Czerniejów**, 13/14 kwietnia. Włamało się do fiata 126 p i dokonano kradzieży wyposażenia wartości 250 zł na szkodę Mariusza N.

**Chmiel**. W dniach między 10 a 13 kwietnia nieznan sprawca wyrwał z plantacji 30 młodych drzewek grusz na szkodę Leszka S.

### Kradzieże

**Bychawa**. W okresie 3-5 kwietnia nieznan sprawca zdemontował i ukradł rozrusznik i prądnicę od ciągnika rolnic-

czego Ursus wartości ok. 700 zł na szkodę Liceum Ogólnokształcącego w Bychawie.

**Stara Wieś**, 5 kwietnia. Starsza kobieta Janina S. korzystając z nieobecności domowników dokonała kradzieży mieszanki zbożowej wartości 150 zł na szkodę sąsiada Józefa P. Zboże odzyskano. Dochodzenie w toku.

**Sobieska Wola**, 11 kwietnia. Wykorzystując fakt niezamknięcia domu sprawca skradł z szuflady kredensu pieniądze w kwocie 1160 zł na szkodę Emilii S. Dochodzenie w toku.

### Samobójstwa, zgony niewyjaśnione

**Bychawka B.**, 7 kwietnia. We własnej wiacie popełnił samobójstwo Jan K. Przyczyna nieustalona.

**Koszarzew Górny**, 13 kwietnia. Z nieustalonych przyczyn nastąpił zgon mieszkającego samotnie Jana C., l. 59. Tego dnia rano kupował w sklepie alkohol.

**Olszanka**, 16 kwietnia. Na polnej drodze ujawniono zwłoki Jana K. Okoliczności i przyczyna zgonu zostanie ustalona w trakcie śledztwa.

† Helena Woźniak, Bystrzyca Nowa, żyła lat 66  
† Franciszek Szpakowski, Krzczonów, żył lat 84  
† Czesław Tomczykowski, Stara Wieś III, żył lat 63

† Józefa Pawlak, Bychawa, żyła lat 94  
† Tadeusz Wrona, Gałęzów, żył lat 71  
† Marian Dudkiewicz, Bychawka II, żył lat 64  
† Józef Frączek, Bychawa, żył lat 82  
† Władysław Pawlak, Piotrowice, żył lat 69  
† Józefa Chrust, Olszanka, żyła lat 80  
† Anna Makuła, Osowa Kolonia, żyła lat 90  
† Zofia Sitańska, Kowersk, żyła lat 90  
† Bronisława Grodzka, Lublin, żyła lat 85  
† Stanisław Mazurek, Bychawa, żył lat 66

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

*Cecylia Rachwał*



wią o sobie: „jestem nie pijącym alkoholikiem”. Jednak zdecydowana większość, bo około 80% wchodzi w normalne życie, pracuje, ma swoje zainteresowa-

nia, odbudowuje kontakt z żoną, dziećmi. Myślę, że oni sami opowiedzą... Po roku abstynencji alkoholika urządzamy w grupie uroczystość. Są słodycze, kawa, herbata. Jest to uroczystość wspólna, wspólny sukces, który upewnia nas, że można, warto. Taką kolejną rocznicę właśnie dzisiaj obchodzimy. Jeśli zechce pani w niej uczestniczyć - przejdźmy do sąsiedniego pomieszczenia...

*Dziękuję za rozmowę i zaproszenie.*

*Anna Truskolaska.*

O relacjach alkoholików z ich drogi do normalnego życia opowiem następnym razem.

## Żeby zasiać mak trzeba wiedzieć jak

W tym roku prócz Centrali Nasionnej w Kraśniku również Gminna Spółdzielnia w Bychawie ma prawo zawierać z rolnikami umowy kontraktacyjne na mak. Podstawą umowy jest zezwolenie wydane przez Urząd Miasta i Gminy. Zezwolenie dotyczy wyłącznie odmiany „Przemko”, która została wyhodowana kilka lat temu i zawiera znikomą ilość morfiny. Rolnik nie może zasiać więcej, ani też innej odmiany maku niż określa to zezwolenie. Ponadto plantator podpisuje zobowiązanie, że po uzyskaniu plonu słomę maku zniszczy (najlepiej przyorać) w obecności pracownika z Urzędu Gminy lub sołtysa i uzyska poświadczenie, że to uczynił. Kontrolę plantacji maku mają prawo przeprowadzać: pracownik UMIG, policja, pracownik prokuratury. *(ata)*

## USC informuje

Od 05.04.1995 r. do 24.04.1995 r. urodziło się 8 dziewczynek i 8 chłopców.

Imiona dziewczynek: Katarzyna, Magdalena, Wioletta, Milena, Karolina, Magda, Monika, Sylwia.

Imiona chłopców: Norbert, Daniel, Mateusz, Arkadiusz, Wojciech, Tomasz, Łukasz.

Udzielono 8 ślubów.

Zmarło 17 osób z gmin Bychawa, Krzczonów, Strzyżewice i Lublin.

† Marcin Baran, Stara Wieś I, żył lat 93

† Zofia Korba, Wola Duża, żyła lat 82

† Jan Krawczyk, Bychawka II, żył lat 66

† Mieczysław Jargieła, Bychawa, żył lat 46

## Kto warzy to piwo?

*dok. ze str. 1*

Historia jest dla nas, których dziadowie ją współtworzyli, dla nas, którzy ją budujemy i którzy pijemy piwo, nawarzone przez moźnych tego świata. Czy tylko przez nich?

Kiedy siedemnastowieczną Polskę rozdzierały prywatnie i kłótnie, jej obywatele myśleli o doraźnych korzyściach nie wybiegając poza swój stan, poza swoje pokolenie. A następne pokolenia rodziły się

w niewoli, ginęły w powstaniach, umierały na Syberii. I wiele dziesiątków lat minęło, zanim ideę Konstytucji 3 Maja można było wprowadzić w życie.

O ile rozbiory sprowokowane były przez Polaków ich własną słabością, bezrządem, to na czwarty rozbiór postanowiony w Jalcie nie mieliśmy żadnego wpływu. Co więcej, powiązani sojuszem z państwami zachodnimi dowiedzieliśmy się, że „nie zamierzają one umierać za Gdańsk”. Zaś po zakończeniu II wojny zwycięską Polskę zaocznie skazano na

„przyjaźń” z jednym z dwu najeźdźców.

Jaki dla nas wniosek pięćdziesiąt lat po wojnie, dwieście lat z górą po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja?

Wolność trzeba zdobywać wciąż od nowa - powiedział kiedyś Jan Paweł II. Przestroga ta szczególnie dotyczy Polaków. Zapatrzeni w dobrobyt jak w złotego cielca, nie zdajemy sobie sprawy, że dobra, które (być może) zgromadzimy, możemy w każdej chwili stracić, jeśli nie będziemy narodem solidarnym, a nie zbieraną

*dok. na str. 8*

Rozpoczęty w 1945 r. proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, to proces jedyny w swoim rodzaju: po przeciwnych stronach, w charakterze oskarżonych i oskarżycieli, zasiadli zbrodniarze - niedawni sprzymierzeńcy.

## Katyń w Norymberdze

W wyniku podziału zadań procesu przez zwycięskie mocarstwa, ZSRR przypadło oskarżenie za zbrodnie popełnione przez niemiecką armię i administrację w Europie Wschodniej. Dla Polaków oznaczało to iż zbrodnia katyńska będzie rozpatrywana przez przedstawicieli rządu ZSRR.

Sprawa masakry katyńskiej została wniesiona do aktu oskarżenia przez prokuratora sowieckiego: *We wrześniu 1941 roku jedenaście tysięcy polskich oficerów i jeńców zamordowano w lesie katyńskim k. Smoleńska.*

Początkowo oskarżenie sowieckie mówiło o 925 polskich oficerach, lecz w ostatniej chwili liczbę tę zmieniono na 11 tys. 8 lutego 1946 roku główny prokurator sowiecki, gen. Rudenko, oskarżył Niemcy o najazd na Polskę i politykę eksterminacji. Wywołało to śmiech i drwiące komentarze wśród zasiadających na ławie oskarżonych, którzy głośno mówili o przymierzu radziecko-niemieckim i o identycznym najeździe ZSRR na Polskę. Nie zrażony tym faktem wiceprokurator płk Pokrowski przeszedł do oskarżenia w sprawie Katynia. Za dowód winy niemieckiej służył raport komisji sowieckiej, która na przełomie 1943/1944 r. z ramienia Stalina badała groby katyńskie. (W pracach tej komisji nie pozwolono

uczestniczyć zagranicznym ekspertom medycznym, a nawet polskim komunistom. Komisja sowiecka w swoim raporcie z absolutną pewnością stwierdziła, że to Niemcy zamordowali Polaków i chociaż rosyjscy specjaliści przebadali 925 ciał, komisja

doszła przez „obliczenie” do liczby 11 tys. zwłok znajdujących się w grobach katyńskich). Obrońca niemiecki wnosząc o dopuszczenie przed sąd innych dokumentów wywołał protest Rosjan. Oskarżyciele twierdzili, iż przytoczone przez nich dowody są wystarczające. Nie dopuszczono również dowodów posiadanych przez Polaków z emigracji. Mieli oni wykonane bez wiedzy Niemców kopie dzienników i innych materiałów zabranych z miejsca zbrodni. Mogli też przedstawić świadka, prof. Swianiewicza, który był więziony w Kozielsku i z jeńcami przebywał jeszcze na kilka godzin przed egzekucją oraz rtm. Czapskiego i mjr. Kankowskiego, którzy od lat usilnie gromadzili wszelkie dane o zaginionych oficerach i posiadali bogaty zbiór zabranych z ZSRR materiałów.

W sprawie Katynia na procesie przedstawiono sześciu świadków: trzech oskarżenia i trzech obrony. Na korzyść rosyjską świadczyli dr Prozorowski, który wykonywał sekcję zwłok oficerów z Katynia, prof. Bazylewski ze Smoleńska, który słyshał plotki, jakoby Polacy zostali zlikwidowani przez wojska niemieckie. Trzeci świadek, dr Markov z Bułgarii, był członkiem komisji międzynarodowej powołanej przez władze niemieckie, która jako pierwsza badała groby w Katyniu. Mar-

kov podpisał wtedy raport orzekający o winie rządu sowieckiego, teraz przybywał aby świadczyć na jego korzyść. Sprowadzono go z Bułgarii, okupowanej już przez wojska sowieckie, gdzie został aresztowany i wytoczono mu proces jako „wrogowi ludu” za udział w śledztwie komisji powołanej przez Niemców. Po wyznaniu, że Niemcy sfalszowali dowody, aby zrzucić winę na ZSRR, wycofano przeciwko niemu oskarżenie i przewieziono go do Norymbergii. Tu z całą mocą twierdził, że zbrodnię popełnili Niemcy.

Na korzyść niemiecką świadczyli: płk Ahrens, płk Bedenk i bezpośredni zwierzchnik ich obu gen. Oberhäuser. Wielkie zainteresowanie wzbudził fakt, że płk Ahrens, obarczony w sprawozdaniu sowieckim odpowiedzialnością za kierowanie zbrodnią zgłosił się dobrowolnie na świadka. Dowiódł, że nie był w Katyniu w czasie, który prokurator sowiecki wskazał jako czas morderstwa. Wobec tego oskarżono poprzednika Ahrens'a - płk. Bedenka, ale faktów przeciwko niemu nie udało się sprokurować.

Pomimo wysiłków sowieckich oskarżycieli zeznania niemieckich oficerów oczyściły Niemcy z zarzutów. Sprawa Katynia zniknęła z procesu norymberskiego. Gdy obrońca niemiecki, dr Hans Leternser, zapytał: *Czy mogę zadać oskarżeniu jedno pytanie, kto ma być odpowiedzialny w sprawie Katynia?* prezes sądu, sędzia Lawrence, rzekł: *Proponuję nie odpowiadać na pytania tego typu.* Kiedy 30 września 1946 r. ogłoszono wyroki końcowe, nie było w nich słowa o Katyniu.

Agnieszka Wróblewska

\* Cyt. za: J. K. Zawodny, *Katyń*. Lublin-Paryż 1989.

## Kto warzy to piwo?

dok. ze str. 7

dorobkiewiczów. Bowiem imperializm, który zagraża wszystkim narodom sąsiadującym z Rosją dotyczy również nas.

Zauroczeni Zachodem musimy wiedzieć, że i dziś nie zamierza on umierać za nikogo, najwyżej odważnie stwierdzi, że to brzydko mordować całe narody. Głównie Czeczenia. Kto następny?

A my pochłonięci doganianiem tego Zachodu zapominamy słowa „Ojczyzna”. Zapominamy i nie wymawiamy go przy naszych dzieciach. Tymczasem nasza Ojczyzna, również nasza Mała Ojczyzna jest

pijana. Jest brudna, zatruta. Obdarta z lasów. W naszej Ojczyźnie złodzieje mają się dobrze, a zabicie człowieka to „zabieg”. Często jest nam obojętne, kto zasiądzie w Radzie Miejskiej, kto będzie prezydentem. Zapominamy, że o Ojczyźnie powinni decydować - patrioci. Również naszej Małej Ojczyźnie.

Ale my nie wiemy już, co to znaczy „patriota”. Myślimy jak nasi przodkowie o doraźnych korzyściach nie wybiegając wyobraźnią poza swoje dni, swoje opłotki.

Co to znaczy „patriotyzm”?

Dzisiaj. W Bychawie.

Anna Truskolaska

